

JACEK LECH

PREHISTORIA I PRZEMIANY ŚWIATOPOGŁADOWE W EUROPIE

*Humanista, pozbawiony uświadomionych źródeł inspiracji
dla własnej pracy, może tylko narzekać, że zepsuty świat
przestał go rozumieć.*

Leszek Kolakowski

Niedawny, XII Kongres Nauk Prahistorycznych i Protohistorycznych, który obradował na początku września 1991 r. w Bratysławie, sekcję XV poświęcił tematowi: „Ochrona dziedzictwa kulturowego: archeologia i współczesność”. Godzi się zauważyć, że sugerowany w tym tytule podstawowy cel archeologii – „ochrona dziedzictwa kulturowego” – nie wyczerpuje związków archeologii ze współczesnością. Więcej, można wyrazić wątpliwość, czy zadanie to, na pewno o kapitalnym znaczeniu, prawidłowo określa główne funkcje archeologii w nowożytnej kulturze europejskiej *sensu lato*. Wydaje się, że w istocie rzeczy mają one swe uwarunkowania w przemianach światopoglądowych zachodzących w Europie w XVIII–XIX wieku i nadal aktualnych w dobiegającym kresu stuleciu. Uwarunkowaniom tym poświęcony będzie obecny artykuł. Pan Profesor Włodzimierz Szafrąński przejawia żywe zainteresowanie tymi problemami od początku swojej tak różnorodnej działalności naukowej. Niech mi zatem wolno będzie dedykować Mu tę próbę zarysowania przyczyn i głównych etapów dynamicznego rozwoju zainteresowań najdawniejszą przeszłością człowieka, których owocem jest uprawiana przez nas dzisiaj dyscyplina wiedzy oraz ich stymulatorów i ograniczeń.

Sformułowanie tytułu z rozmysłem odwołuje się do kategorii światopoglądu. Wielka kariera archeologii, jako dyscypliny naukowej, poczynając od połowy XIX w. związana jest z przełamywaniem przez społeczeństwa europejskie światopoglądu doby feudalnej i z towarzyszącą temu zjawisku ostateczną emancypacją nauki spod wpływów Biblii. Należy też zdać sobie sprawę, iż miejsce archeologii w kulturze współczesnej pozostaje nadal w ścisłym związku z jej funkcjami światopoglądowymi. Jako światopogląd należy tu rozumieć masowo rozpowszechnioną, całościową wizję świata, w ważnym dla nas fragmencie przybierającą postać wewnętrznie koherentnego zespołu informacji dotyczącego podstawowych problemów poznawczych, funkcjonujących w świadomości powszechnej (por. A. Walicki 1964, s. 7–12; B. Baczeko

1965, s. 104; J. Szacki 1981, s. 474 i 734). Od końca XVIII w. koniecznością stało się odrzucenie panującego niepodzielnie światopoglądu biblijnego hamującego rozwój cywilizacji zachodniej w sferze idei i technologii. W procesie tym walne miejsce przypadło prehistorii. Narodziny jej u progu drugiej połowy XIX w. towarzyszyły jednemu z największych przełomów ideowych w nowożytnej Europie. Aby go lepiej ukazać należy jednak sięgnąć w przeszłość znacznie odleglejszą.

Wśród cech charakterystycznych dla świadomości historycznej średniowiecza poczesne miejsce zajmuje dążność do tworzenia legend etnogenetycznych. Dzieje średniowiecznej Europy związane są głównie z ludami uważanymi w starożytności za barbarzyńskie, bądź w ogóle nieznanymi Grekom i Rzymianom. Dlatego, poczynając od Jordanesa i jego „Historii gockiej” z połowy VI w., autorzy kronik i prac historycznych dość powszechnie starali się powiązać dzieje swoich ludów z ważnymi wydarzeniami historii starożytnej, w rodzaju wojny trojańskiej, lub też z historią biblijną. Zabiegi te – co wykazał przed laty K. Pomian (1968, s. 11–28) – spełniały określone funkcje polityczno-propagandowe, mając m.in. zapobiegać oskarżeniom o barbarzyńską przeszłość i być rękojmią praw do uczestnictwa w europejskiej i chrześcijańskiej kulturze (por. też A. Guriewicz 1976, s. 117–135; J. Topolski 1976, s. 81–84 i 111). Nic dziwnego, iż najstarszy zachowany latopis ruski „Powieść minionych lat” Nestora z początku XII w., jak też powstałe w drugiej połowie XV w. „Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego” Jana Długosza, rozpoczynają się od nawiązań do wydarzeń biblijnych. O ile Nestor zaczynał swą opowieść od wydarzeń mających miejsce po biblijnym potopie, to Długosz uważał już za potrzebne otworzyć pierwszą księgę „Roczników” wiadomością z prehistorii biblijnej mówiącą o pochodzeniu człowieka, czyli o stworzeniu i ukształtowaniu rodu ludzkiego w osobie Adama, postać Ewy pomijając znaczącym milczeniem.

Dzieje biblijne do tego stopnia stanowiły podstawę światopoglądu Europejczyków, że po odkryciu przez Kolumba Ameryki powstał problem człowieczeństwa Indian, nie uwzględnianych w dotychczasowych egzegezach biblijnych. Rozstrzygnęły go dopiero kolejne wypowiedzi papieży, którzy – jak np. Juliusz II w 1512 r. – uznali ich za potomków Adama i Ewy. W konsekwencji historiografia chrześcijańska XVI i XVII w., ze słynną „Rozprawą o historii powszechnej” J.B. Bossueta, biskupa z Meaux na pn.-wsch. od Paryża, opublikowaną w 1681 r. (wydanie polskie: Uwagi nad historią powszechną, Warszawa 1772), pogodziła Indian z Biblią, wykazując wbrew początkowym trudnościom pochodzenie ich od postaci i plemion wzmiankowanych w Starym Testamencie (J. Lutyński 1956, s. 31–41).

Epoka Wielkich Odkryć Geograficznych zachwiała z czasem biblijną wizją pochodzenia człowieka (por. B. Suchodolski 1963, s. 426–428). Z rozszerzającym się szybko horyzontem geograficznym Europejczyków idą w parze próby zgłębienia przeszłości i zakreślenia związanego z nią horyzontu czasowego. Na początku XVII w. James Ussher, arcybiskup z Armagh

w północnej Irlandii, idąc śladem dociekań św. Augustyna, obliczył na podstawie danych zawartych w Biblii, że stworzenie Ziemi nastąpiło 4004 lata przed narodzinami Chrystusa. Data ta, opublikowana wraz z innymi w pracy J. Usshera „Roczniki Starego i Nowego Testamentu” w 1650 r., została powszechnie zaakceptowana i stanowiła kanon wiedzy historycznej przełamany dopiero około połowy XIX w. (por. G. Daniel 1964, s. 18–20; 1967, s. 110; A. Gurewicz 1976, s. 123–124; B.G. Trigger 1989, s. 31–35). Stworzenie świata starano się nawet określić dokładniej. Przetłumaczony z oryginału francuskiego na włoski, a następnie na polski, czterotomowy „Dykcyonarz Biblijny” wydany w Krakowie w latach 1844–1845 informował czytelników, że:

„Większa część Ojców kościoła mniema, że świat był stworzony na wiosnę, lecz inni w znacznej liczbie, upatrując w tem wielorakie trudności, utrzymują, że to raczej stało się w jesieni, ponieważ w tej porze roku drzewa przynoszą swe owoce, a zioła swe nasiona.”

(t. IV, s. 116)

Także w pracach historyków z 1 poł. XIX w. datę tę przyjmowano, chociaż niekiedy z pewną dozą sceptycyzmu. W cieszącej się dużą popularnością w połowie XIX w. „Historii powszechnej” Lombardczyka Cesare’a Cantu (1853, s. 101), czytamy, że „Chrystus zaś według obrachowania, jeżeli nie najgruntowniej udowodnionego, przynajmniej najpowszechniej przyjętego, narodził się w roku 4004 po stworzeniu człowieka”. Dzieło Cantu wydane w 35 tomach we Włoszech w latach 1837–1846, było następnie tłumaczone w Europie na wiele języków, ukazując się m.in. po francusku, niemiecku i hiszpańsku. W latach 1853–1857 ukazało się również w Warszawie, w jedenastu tomach.

Fakty te świadczą dobitnie o skali przełomu światopoglądowego, który dokonał się w świadomości historycznej Europejczyków w ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat, przy znacznym udziale archeologii.

Współczesny archeolog w krajach europejskich nie zawsze zdaje sobie sprawę, jak wiele zabytków i stanowisk bezpowrotnie przepadło wraz z postępującym rozwojem gospodarczym i demograficznym naszego kontynentu po francuskiej Rewolucji 1789 r. Intensyfikacja gospodarki rolnej, obejmującej coraz większe obszary zachowane długo pod chroniącą pokrywą leśną, rozwój przemysłu, komunikacji i miast, zniszczyły bezpośrednio lub poprzez uruchomione procesy naturalne tysiące stanowisk archeologicznych, jeżeli nie całkowicie, to w bardzo poważnym stopniu. Mimo znacznie skromniejszego wykorzystywania terenu Europy we wcześniejszych stuleciach, na zabytki archeologiczne natrafiano często od dawien dawna. Zwykle nie zwracano na nie uwagi; niekiedy uważano je za lokalną osobliwość, jak owe garnki, co „...rodzą się w łonie ziemi (...) same z siebie, wyłącznie sztuką przyrody, bez jakiegokolwiek dopomagania ludzkości (...)”, opisane w kronice Długosza (J. Długosz 1961, s. 178), a pochodzące w rzeczywistości z ciałopalnych cmentarzysk kultury łużyckiej (J. Kostrzewski 1949, s. 2–3;

A. Abramowicz 1979, s. 9–24; 1983, s. 30–52). Znaleźiska paleontologiczne i zabytki archeologiczne funkcjonowały w ówczesnym światopoglądzie w sposób nie mający nic wspólnego z ich faktycznym znaczeniem. Kości wymarłych ssaków plejstocenijskich czy jeszcze starszych gadów kopalnych trafiały do kościołów i prywatnych kolekcji jako doczesne szczątki istot wygubionych przez potop, zgodnie z tezą św. Augustyna o długowieczności i wielkim wzroście ludzi przedpotopowych, opartą na biblijnym przekazie o przedpotopowych olbrzymach (por. Gen., 6.4). Jako jeden z wielu podobnych przykładów można tu zacytować pracę holenderskiego uczonego Johana Picardta łączącego w 1660 r. powstanie megalitów w północno-zachodniej Europie z działalnością owych dawnych gigantów, większych dwa – trzy razy od współczesnych im „normalnych” Europejczyków. Różnice te ilustrowały obrazowe ryciny ze wspomnianej publikacji (ryc. 1).



Ryc. 1. Scena pogrzebu wśród gigantów.

Z prawej strony widoczne postacie ludzi normalnego wzrostu.

Rycina z pracy J. Picardta wydanej w Amsterdamie w 1660 r.

Fig. 1. A burial scene from the world of giants.

Silhouettes of people of today height are depicted on the right hand side.

The figure is taken from the book of J. Picardt, published in Amsterdam in 1660.

W tym samym czasie ostrza kamiennych siekier, toporów, krzemiennych sztyletów i strzał uważano na równi ze skamieniałymi częściami muszli belemnitów za tzw. „strzałki piorunowe” powstające w wyniku uderzeń piorunów. Inna sprawa, iż przekonania takie odnoszące się do niektórych znalezisk archeologicznych i szczątków belemnitów stanowią charakterystyczny

styczny element kultury nie tylko ludowej, od starożytności po wiek XX, tak w Polsce jak i prawie na całym świecie (B. Dybowski 1904, s. 15–16; G. Daniel 1967, s. 57; K. Moszyński 1967, s. 487–489; A. Abramowicz 1979, s. 128–139). Przypisywano im cudowne moce, a przekonanie o ich leczniczych właściwościach powszechne było w ówczesnej medycynie.

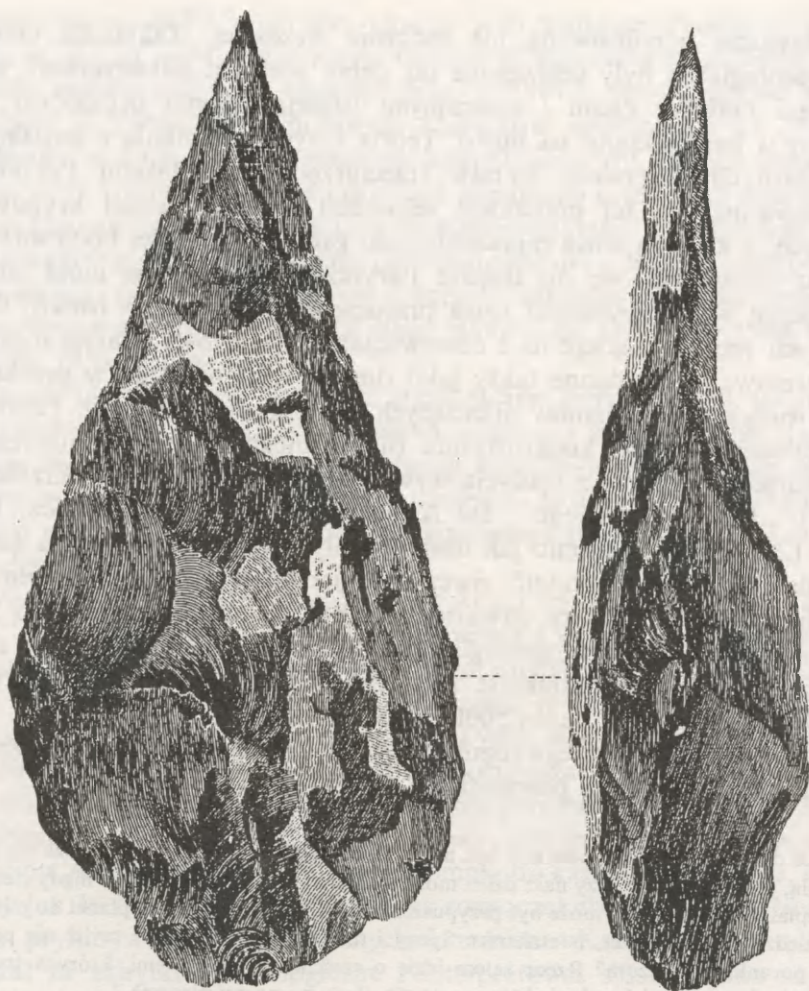
W historii nauki odnotowano dlatego nazwisko londyńskiego farmaceuty Conyersa, który około 1690 roku znalazłszy zaostrzony kawałek krzemienia wraz z kośćmi „słonia” określił go jako narzędzie lub broń i z tego powodu zachował. W ćwierć wieku później badacz starożytności John Bagford zilustrował i opisał znalezisko Conyersa jako „brytyjską broń zrobioną z krzemienego ostrza podobnego do zakończenia włóczni” (J. Lubbock 1865, s. 271 i 275; K.P. Oakley 1965, s. 3). Biorąc pod uwagę znalezione wraz z krzemienym przedmiotem kości „słonia” – a w rzeczywistości być może mamuta (B.G. Trigger 1989, s. 87) – uczyony uznał, że musi to być ostrze włóczni użyte przez Bryta w ataku na słonia towarzyszącego armii rzymskiej pod wodzą Klaudiusza. Chociaż dzisiaj wiemy, że owym „ostrzem” był autentyczny paleolityczny pięściak, wiele tysięcy lat starszy niż mógł przypuszczać J. Bagford, domysłów badacza nie należy lekceważyć. Wraz z wieloma podobnymi pojawiającymi się w tym czasie w różnych punktach Europy torowały one drogę wielkiemu odkryciu najdawniejszej historii człowieka, które przyniósł wiek XIX.

W 1717 r. topory kamienne i krzemienne ostrza siekier znajdowane na polach wokół Węgorzewa (Angerburga) na Pojezierzu Mazurskim zostają określone jako wytwory i broń dawnych Prusów przez Georga A. Helwinga, pruskiego botanika, lekarza i miejscowego pastora; opracowanie jego cieszyło się wówczas dużą sławą (A. Abramowicz 1979, s. 140–150; 1983, s. 160–162). W 1723 r. ukazuje się w Paryżu nawiązująca do pracy Helwinga, jeszcze głośniejsza rozprawa członka Królewskiej Akademii Nauk Antoine’a de Jussieu „O pochodzeniu i funkcji kamieni piorunowych”. Autor, odwołując się w tej dziedzinie badań po raz pierwszy do analogii etnograficznych z coraz lepiej poznawanej Ameryki Północnej, udowadnia, że „strzałki piorunowe” to w dużej części wytwory rąk ludzkich służące za ostrza w czasach, gdy ludy europejskie nie znały jeszcze żelaza. Konsekwencją dociekań J. Bagforda, G.A. Helwinga, A. de Jussieu i wielu innych ówczesnych uczonych było upowszechnienie się w latach następnych przekonania, że również w dziejach Europy istniał okres, gdy jej mieszkańcy posługiwali się narzędziami kamiennymi. Filozoficzną podstawę takich poglądów stwarzał ważny nurt myśli oświeceniowej związany z teorią postępu. Znalazł on najdobitniejszy wyraz w książce pióra Jeana A. de Condorceta „Szkic obrazu postępu ludzkiego poprzez dzieje” napisanej w 1794 r. w dramatycznych okolicznościach Wielkiej Rewolucji Francuskiej i wydanej w roku następnym już po samobójczej śmierci autora. Condorcet i inni filozofowie tej orientacji głosili teorię nieuchronnego postępu wynikającego z rozwoju umysłu ludzkiego, wznosząc tym samym fundament pod ewolucjonistyczne pojmowanie dziejów.

Kształtujący długo wiedzę o najdawniejszych dziejach człowieka kreacjonistyczny światopogląd biblijny ustępował bardzo powoli, choć ostateczne jego odrzucenie – związane z przyjęciem teorii ewolucji – ma znamiona opisanych przez T.S. Kuhna (1968) rewolucji naukowych. Zanim zaakceptowano jednak na gruncie nauki teorię ewolucji, badacze przeszłości musieli przełamać poglądy stanowiące kanon wiedzy naukowej w XVII i XVIII w. Pierwszym koniecznym warunkiem było właściwe zinterpretowanie owych „strzałek piorunowych” i podobnych im znalezisk, z których większość stanowiły zabytki archeologiczne z zamierzchłej przeszłości. Zrozumienie rzeczywistej starożytności człowieka wymagało też wykazania, że żył on w okresie wcześniejszym, niż obecna doba w geologii, to znaczy zasadniczej zmiany dotychczasowych teorii dotyczących przeszłości geologicznej Ziemi i historii rodzaju ludzkiego, starających się pogodzić obserwacje naukowe z kreacjonizmem tomistycznym.

Przykładem takich trafnych spostrzeżeń, trudnych do pogodzenia z wiedzą ze schyłku XVIII w. może być opis sytuacji stwierdzonej w 1797 r. przez Johna Frere’a, w gliniance w Hoxne w hrabstwie Suffolk, we wschodniej Anglii. J. Frere odkrył tam na głębokości ponad 3.5 m, w nie zakłóconym układzie stratygraficznym, przedmioty kamienne, występujące wraz z kośćmi wymarłych zwierząt, które określił prawidłowo jako broń przygotowaną przez ludzi. Angielski badacz-amator dedukował słusznie, iż pochodzą one z okresu, gdy nie znano jeszcze metali, czyli z epoki opatrzonej w ponad dwadzieścia lat później mianem epoki kamienia w pierwszej periodyzacji zabytków archeologicznych opracowanej przez Christiana J. Thomsena i zademonstrowanej na ekspozycji w Muzeum Narodowym w Kopenhadze w 1819 r. Dzisiaj wiemy, że tak, jak w przypadku odkrycia Conyersa, były to pięściaki aszelskie. Obserwacje swoje J. Frere opisał w liście skierowanym do Londyńskiego Towarzystwa Antykwariuszy, który zaopatrzony w staranne ryciny dotarł pod wskazany adres 22 czerwca 1797 r. Został on opublikowany w trzynastym tomie periodyku „Archaeologia”, za rok 1800 (ryc. 2). Szczególnie interesujący okazywał się stratygraficzny kontekst znaleziska. Dawał on wiele do myślenia i skłaniał, zgodnie ze słowami badacza, do odnoszenia tej broni „...naprawdę do bardzo odległego okresu; nawet spoza tego obecnego świata” (J. Frere 1800, s. 205; por. też G. Daniel 1964, s. 40–42; 1967, s. 57–59; B.G. Trigger 1989, s. 87–89). To sensacyjne na przełomie XVIII i XIX wieku odkrycie nie wywołało jednak żadnego rezonansu i wkrótce zostało zapomniane. Jako niezgodne z kanonem ówczesnej wiedzy głoszącym katastroficzną koncepcję geologicznej przeszłości Ziemi oraz istnienie człowieka wyłącznie w aktualnej epoce, pozostawało przez kilkadziesiąt lat w niepamięci, do czasu uznania odkryć J. Boucher de Perthesa (J. Lubbock 1865, s. 268–275).

Wielki postęp, jaki dokonał się w XVIII w. w naukach przyrodniczych, coraz wyraźniej ukazywał sprzeczności między ich ustaleniami a kosmogonią biblijną. Jednocześnie stan rozwoju nauki wraz z filozofią nie pozwalała na



Ryc. 2. Jedna z tablic przygotowanych przez J. Frere'a przedstawiająca odkryty przez niego pięściak z Hoxne, opublikowana w tomie XIII pisma „Archaeologia” z 1800 r.

Fig. 2. One of the plates prepared by J. Frere. It depicts a bifacial hand axe from Hoxne found by him. The plate was published in vol. XIII of “Archaeologia” from 1800.

odrzućcie światopoglądu biblijnego, w sferze prehistorii zawartego w Księdze Rodzaju (1.1–11.9). W rezultacie ukształtował się pogląd aktualny wśród egzegetów Pisma Świętego po dzień dzisiejszy, głoszący, że: „...tylko taka interpretacja heksameronu, tj. dzieła sześciu dni stworzenia, jest zgodna z intencją autora św., która te rozbieżności usuwa. Sposobów usunięcia tych rozbieżności było w nowszych czasach wiele” (S. Styś 1948, s. 18). Do najsłynniejszych prób można zaliczyć teorię kataklizmów sformułowaną w 1812 r. w słynnym dziele „Studia nad kostnymi szczątkami kopalnymi...” francuskiego zoologa i paleontologa Georges'a Cuviera,

ale faktycznie przyjmowaną już znacznie wcześniej. Zakładała ona, że epoki geologiczne były oddzielone od siebie wielkimi katastrofami, zmieniającymi budowę Ziemi i niszczącymi istniejący świat organiczny, powstający w każdej epoce na nowo. Teoria Cuviera wynikała z uogólnienia skrupulatnych obserwacji warstw trzeciorzędowych Basenu Paryskiego i opracowanej na tej podstawie sekwencji stratygraficznej kręgowców lądowych, z których wiele reprezentowało gatunki wymarłe. Ponieważ jego badania ograniczały się do Basenu Paryskiego, uczony nie mógł znaleźć istniejących w rzeczywistości form przejściowych wiążących rozwój fauny z różnych warstw. Łącząc to z obserwacjami nieciągłości stratygraficznych zinterpretował stwierdzone fakty jako dowód występowania w przeszłości Ziemi wielkich kataklizmów niszczących dotychczasowe światy. Teoria ta, przy założeniach tzw. konkordyzmu (nazywanego również periodyzmem) przyjmującego zgodnie z tradycją wywodzącą się z wczesnego chrześcijaństwa i „Państwa Bożego” św. Augustyna (por. A. Gurewicz 1976, s. 123–124), że nie wiadomo jak długo trwały boskie dni tworzenia świata, pozwalała jeszcze pogodzić ówczesne ustalenia nauk szczegółowych z Biblią. Według Cuviera zawarte w Biblii elementy kosmogonii znajdowały potwierdzenie w geologii oraz zawartych w niej opisach roślin i zwierząt. Człowiek natomiast miał pojawić się na Ziemi dopiero po ostatniej „katastrofie”, około 5000–6000 lat temu.

Typowy przykład takiego rozumowania w dziele historycznym prezentuje cytowana już „Historja powszechna” C. Cantu:

„Że sześć dni stworzenia nie powinny być uważane za nasze dni terażniejsze zgadza się równie z teologią, jak z rozumem. Czy nasz dzień może być tam przypuszczany, gdzie nigdy ciemności nie przeplatały światła? Czy może być przypuszczany wtedy, kiedy nie było planet do mierzenia go? i między ludźmi nawet, mieszkańiec Syeny i mieszkańiec biegunów, czyliż nie pojmują inaczej poranka i wieczora? Rzecz zatem idzie o sześciu epokach Ziemi, których trwałości mierzyć nie dano człowiekowi, ale które zostawiły ślady na naszej planecie.”

(C. Cantu 1853, s. 107–108)

Dla interpretacji wzbudzających coraz większe zainteresowanie zabytków archeologicznych istotne było także inne stwierdzenie towarzyszące teorii kataklizmów. Jak pisał w 1904 r. zasłużony badacz Bajkału i zwolennik teorii ewolucji Benedykt Dybowski (1904, s. 16): „...Cuvier wypowiedział zdanie, które stało się dogmatem w antropologii, że „*L'homme fossil n'existe pas*”. Kto tylko ośmielał wystąpić przeciwko temu dogmatowi, poczytywany był za człowieka nie nauki”. Nic dziwnego, że odkrycie J. Frere'a i inne podobne obserwacje trafiały w próżnię obojętności; zdanie jednego z najwybitniejszych umysłów pierwszej połowy XIX w., członka licznych europejskich akademii naukowych, zwanego papieżem kości, że „człowiek kopalny nie istnieje”, było skutecznym argumentem przeciwko nim. Z tego powodu bardzo długo nie doceniano również wiele mówiących znalezisk kopalnych szczątków człowieka. Należała do nich czaszka *homo sapiens neanderthalen-*

sis odkryta w 1848 r. w Forbes Quarry w Gibraltarze. Przechowywano ją przez szereg lat w Muzeum Royal College of Surgeons w Londynie, zanim została rozpoznana jako neandertalska w 1907 r. Inny przykład stanowi odkrycie w 1856 r. eponimicznych szczątków neandertalczyka w grocie Feldhofer, w dolinie rzeki Neandertal koło Düsseldorfu, których prawidłowe wyjaśnienie jako pozostałości człowieka kopalnego przez długi czas skutecznie zwalczano pod budzącymi dziś wesołość zarzutami, np. iż należą one do „starca-podagrysty”. Pogląd taki reprezentował m.in. Rudolf Virchow, słynny niemiecki patolog i antropolog o dużych zasługach także dla archeologii, jednocześnie wybitny przeciwnik teorii ewolucji (B. Dybowski 1904, s. 8–10; E. Loth 1953, s. 150–153).

Jeżeli uświadomimy sobie, iż inspirowane biblijną wizją poglądy na przeszłość Ziemi i pradzieje człowieka stanowiły kanon wiedzy naukowej jeszcze w połowie XIX w., zrozumiemy rewolucyjność przemian następujących w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Złożyło się na nie kilka wydarzeń naukowych, wśród których niepoślednią rolę odegrała nowa nauka – prehistoria.

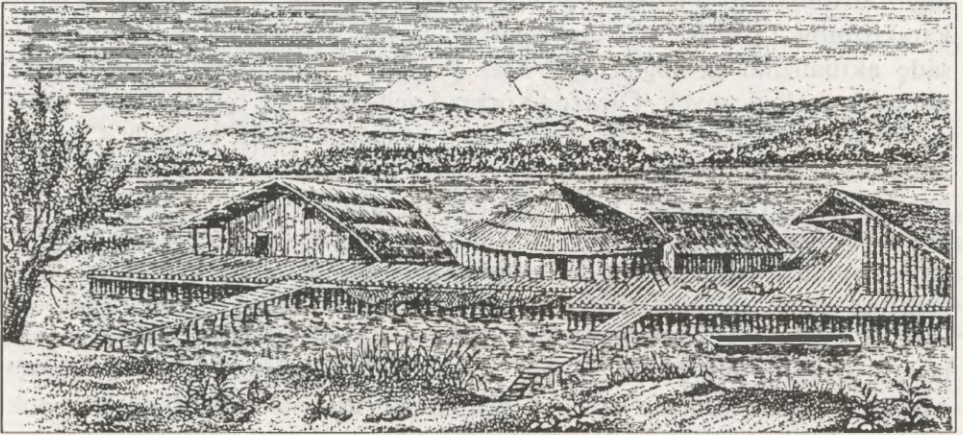
W latach 1830–1833 ukazały się w Anglii trzytomowe „Podstawy geologii” stosunkowo młodego badacza Charlesa Lyella. Autor odrzucał teorię kataklizmów G. Cuviera i innych współczesnych uczonych przyjmując zasadę aktualizmu geologicznego oraz pogląd o długotrwałości minionych okresów geologicznych. Głoszone przez Lyella idee nie były w nauce nowe, podobnie zresztą jak o kilkanaście lat późniejsza teoria ewolucji Charlesa Darwina. Po raz pierwszy jednak zostały przedstawione w sposób jasny, przekonujący i nieodparty. W tym czasie urzędnik celny w pikardyjskiej miejscinie Abbeville, w pobliżu ujścia Sommy do kanału La Manche, wspomniany już Jacques Boucher de Perthes rozpoczął zbieranie w żwirowiskach rzeki prymitywnie ukształtowanych krzemieni. Krzemienie te odkrywca uważał za zabytki archeologiczne i interpretował słusznie jako narzędzia będące dziełem rąk ludzkich. Na podstawie występowania ich w starych osadach wraz z kośćmi wielkich wymarłych ssaków odnosił je do epoki „dyluwialnej”, to znaczy do okresu sprzed dotychczas przyjmowanej daty pojawienia się człowieka. W 1839 r. J. Boucher de Perthes rozpoczął publikację pięciotomowej pracy „O stworzeniu; rozprawa o pochodzeniu i rozwoju istot”. Dzieło nie spotkało się z życzliwym przyjęciem. Jak pisał z perspektywy pół wieku Ludwik Krzywicki (1890), chociaż odkrycia te „...otworzyły nowe widnokreśli w odgadnięciu dziejów przedhistorycznych”, J. Boucher de Perthes:

„...spotykał się jednak z silnymi uprzedzeniami śród świata uczonego, który ani słyszeć nie chciał o tak odległym istnieniu rodu ludzkiego. Nie sprawdzano nawet faktów, lecz z góry odmawiano wiarygodności i śmiano się z naiwności wspomnianego poszukiwacza. Dowody jednakże gromadziły się i zmusiły do uznania swej doniosłości. Dzisiaj człowiek czwartorzędowy jest powszechnie uznany w nauce”.

(L. Krzywicki 1890)

Zanim do tego doszło, nie zrażony Boucher de Perthes przystąpił w 1847 r. do wydawania kolejnej pracy zatytułowanej „Starożytności celtyckie i przeddyluwialne”. Narzędzia krzemienne znalezione w 1840 r. w dawnych żwirowiska Sommy odnosił teraz do epoki „przeddyluwialnej”, chociaż wielu badaczy wyrażało wątpliwości, czy są one dziełem rąk ludzkich.

Szwajcarska zima 1853/1854 roku była tak sucha, że poziom wody w jeziorach i rzekach obniżył się znacznie. Wówczas to mieszkańcy Meilen nad długim i głębokim Jeziorem Zurychskim odkryli liczne pale wbite w dno jeziora, a między nimi wiele narzędzi kamiennych łącznie z siekierami oraz dwa przedmioty wykonane z brązu. Odkryciem zainteresował się dr Ferdinand Keller z Zurychu przeprowadzając pierwsze badania. Określił on prawidłowo drewniane konstrukcje jako pozostałości starożytnej osady nawodnej, a odtwarzając jej wygląd wykorzystał analogie etnograficzne (ryc. 3) widząc podobieństwo znaleziska do publikowanych widoków wsi papuaskich z Nowej Gwinei (Ch. Lyell 1863). Prace F. Kellera miały istotne znaczenie dla narodzin nowej nauki zajmującej się badaniami najdawniejszej historii człowieka.



Ryc. 3. Szwajcarska osada palowa zrekonstruowana przez dr. F. Kellera na podstawie analogii etnograficznych z Nowej Gwinei.

Rycina opublikowana w 1863 r. przy stronie tytułowej pracy Ch. Lyella o starożytności człowieka.

Fig. 3. A Swiss pile-dwelling reconstructed by Dr. F. Keller on the basis of ethnographic analogy from New Guinea.

The figure appeared in 1863 on the title page of Ch. Lyell's work on the antiquity of man.

Dopiero w 1859 r., po dyskusjach w angielskich towarzystwach naukowych z udziałem Lyella, zaakceptowano twierdzenie Boucher de Perthesa, przyjmując tym samym pogląd o wielkiej starożytności człowieka i jego kultury (G. Daniel 1964, s. 43–46; 1967, s. 59–113). Była to data przełomowa w rozwoju badań nad najdawniejszymi dziejami ludzkości i dlatego trak-

towana jest często jako określająca narodziny nowej nauki – prehistorii, tym bardziej że w kilka miesięcy później ukazała się książka Ch.R. Darwina „O pochodzeniu gatunków drogą doboru naturalnego...”, otwierająca burzliwy pochód teorii ewolucji. Jak pisze w ostatnio wydanej książce o Darwinie – Anna Sproule:

„Dla wierzących chrześcijan pod każdą szerokością geograficzną implikacje doniosłej teorii Darwina wstrząsnęły światem. Jeśli miał on słuszość, ich poglądy na wszechświat i ich własne miejsce w tym wszechświecie musiały po prostu lec w gruzach. Kiedy praca „O powstawaniu gatunków” się ukazała, wywołała oczywiście huragan szalonych – spowodowanych przerażeniem – protestów.

Wkrótce jednak uczeni zrozumieli, że Darwin ma rację. Inni ludzie także to pojęli i jeszcze przed śmiercią Darwina idee, które kiedyś wydawały się tak niebezpieczne, stały się częścią dziewiętnastowiecznego poglądu na świat.

Praca „O powstawaniu gatunków” nie była po prostu książką z zakresu biologii, ale formułą rewolucyjną. A jej skrupulatny, perfekcjonistyczny autor stał się jednym z wielkich rewolucjonistów światowych.”

(A. Sproule 1991, s. 13–14)

W następnym roku po ukazaniu się książki Ch. Darwina paleontolog i prehistoryk francuski – z zawodu adwokat – Edouard Lartet na podstawie przeprowadzonych przez siebie wykopalisk w jaskini Aurignac w południowej Francji przygotował dla francuskiej Akademii komunikat: „O starożytności geologicznej rodzaju ludzkiego w zachodniej Europie”. W 1863 r. Ch. Lyell publikuje pracę „Geologiczne dowody starożytności człowieka z uwagami o teorii o pochodzeniu gatunków przez zmienność”, pieczętując uznanie odkryć Boucher de Perthesa, a tylko z rocznym opóźnieniem ukazuje się rosyjski przekład tej książki. Co więcej, teoria ewolucji w naukach społecznych oraz powstanie antropologii kultury wzbogaciły obraz najdawniejszej przeszłości człowieka licznymi analogiami etnograficznymi akceptowanymi wówczas zupełnie bezkrytycznie. Ewolucjonizm w swym wczesnym wydaniu pozwalał na wszelkiego rodzaju ryzykowne paralele, a badacze korzystali z nich powszechnie. Znajdował się wśród nich młody angielski gentleman John Lubbock, w przyszłości poważny bankier i polityk, wyróżniony godnością lorda. Interesował się on bardzo historią naturalną, ewolucją kultur i archeologią, należąc w tych dziedzinach do uznanych autorytetów.

W 1865 r., mając 31 lat, Lubbock publikuje książkę „Czasy prehistoryczne jak są zilustrowane przez starożytne pozostałości oraz sposoby bycia i obyczaje współczesnych dzikich”. Tym samym, w kilka lat po triumfie J. Boucher de Perthesa i opublikowaniu przełomowej teorii Ch. Darwina, ukazuje się przystępnie napisana książka przesiąknięta nowymi ideami i manifestująca światu narodziny nowej nauki nazwanej prehistorią lub archeologią prehistoryczną. Dla Johna Lubbocka: „Archeologia tworzy faktycznie ogniwo między geologią a historią” (s. 2). To krótkie zdanie zawiera w sobie istotę dokonującej się właśnie w Europie rewolucji

światopoglądowej, polegającej na odrzuceniu biblijnej wizji najdawniejszej przeszłości człowieka i jej biblijnej chronologii. Książka Lubbocka okazała się bestsellerem w wykształconych kręgach ówczesnego świata i uczyniła bardzo wiele dla spopularyzowania prehistorii. Tłumaczona była na różne języki. W 1866 r. ukazuje się w Paryżu jej wydanie francuskie, a w 1876 r. w Moskwie przekład rosyjski, dokonany z trzeciego wydania angielskiego. „Czasy prehistoryczne...” wznawiane były w Wielkiej Brytanii do 1913 r. siedem razy, a reprint książki wydany został w latach siedemdziesiątych.

Praca Lubbocka wprowadziła także podział thomsenowskiej epoki kamienia na starszą i młodszą określone przez autora terminami „paleolit” i „neolit”. W trzy lata po ukazaniu się pierwodruku „Czasów prehistorycznych...” przyjął je Ch. Lyell w dziewiątym wydaniu swoich „Podstaw geologii” i upowszechnił w nauce. W ten sposób archeologia prehistoryczna miała już cztery epoki. Dwie epoki metali (brązu i żelaza) poprzedzał neolit, zwany inaczej młodszą epoką kamienia lub epoką kamienia gładzonego, „...okres znamionowany przez piękną broń i narzędzia wykonane z krzemienia i innych rodzajów kamienia, w którym, jednakże, nie znajdujemy żadnych śladów znajomości metalu, z wyjątkiem złota...” (J. Lubbock 1865, s. 2–3). Starszy był już tylko paleolit, czyli epoka kamienia łupanego, „...kiedy człowiek dzielił władanie Europą z mamutem, niedźwiedziem jaskiniowym, nosorożcem włochatym i innymi wymarłymi zwierzętami” (J. Lubbock 1865, s. 2).

W nowym spojrzeniu na przeszłość człowieka ważną rolę odegrała antropologia kulturowa. Prehistorycy tych czasów jako synonim wcześniejszego, „przednaukowego” ich zdaniem okresu istnienia uprawianej dyscypliny używali nawet określenia „przedantropologiczny wiek archeologii” (A. Lane-Fox 1876, s. 358). Wykorzystując obserwacje i pierwsze badania współczesnych pozaeuropejskich społeczności pierwotnych ówcześni uczeni mogli znacznie lepiej rozumieć znaleziska archeologiczne z Europy. Wybitny badacz kultury i przedstawiciel kierunku ewolucjonistycznego Edward Burnett Tylor, od 1884 r. pierwszy wykładowca antropologii kulturowej na uniwersytecie w Oxfordzie, tak pisał w swojej książce „Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji”, wydanej w 1881 r. i tłumaczonej na wiele języków:

„Gdy znawca starożytności bada przedmioty wykopane w pewnym miejscu, ogólnie może osądzić, w jakim stanie cywilizacji byli jego mieszkańcy. I tak, jeżeli znajdzie broń z brązu lub żelaza, odłamki pięknych wyrobów garncarskich, kości zwierząt domowych, ziarno palone (charred corn) i szczątki odzienia – będzie to dowodzić, że lud żył tam w stanie cywilizowanym, a przynajmniej wysoko barbarzyńskim. Jeżeli zaś są tam tylko pierwotne narzędzia z krzemienia i kości, ale ani metali, ani naczyń glinianych, ani żadnych zabytków wykazujących, że ziemia była uprawiana lub bydło chowane, będzie to dowodem, że okolica była zamieszkaną przez jakieś plemię dzikie. Jedną z głównych kwestyj, dotyczących stanu jakiegoś narodu, jest pytanie: czy używa metalu do swych narzędzi i zbroi? Jeśli tak – można powiedzieć, że żyje w wieku metalu. Jeżeli nie posiada miedzi lub żelaza, wyrabia swe toporki, noże, ostrza lanc i inne krające lub przesywające narzędzia z kamienia, mówimy, że jest

w wieku kamienia. Gdziekolwiek znajdujemy te narzędzia kamienne, jak to się często zdarza na naszych własnych polach przy oraniu, dowodzą one, że ludzie epoki kamiennej zamieszkiwali kiedyś ten kraj.”

(E.B. Tylor 1889, s. 23)

Wielki postęp ogólnej antropologii, a wraz z nią rozwój archeologii prehistorycznej wynikał z masowego napływu materiałów empirycznych oraz zastosowania do ich porządkowania i interpretacji teorii ewolucji, wypracowanej na gruncie nauk przyrodniczych, z wykorzystaniem elementów filozoficznych i socjologicznych poglądów H. Spencera. W procesie tym miała swój udział również osiemnastowieczna teoria postępu, której znakomitym przedstawicielem był wspomniany już J.A. de Condorcet. W następnych latach wykazano, iż człowiek w epoce paleolitu był tylko zbieraczem i myśliwym, gdy w neolicie zaczyna upowszechniać się i dominować uprawa ziemi i chów oswojonych zwierząt. Wydzielono także występującą na obszarze Europy i terenach sąsiednich epokę przejściową między paleolitem a neolitem, czyli środkową epokę kamienia zwaną mezolitem.

Trudności związane z datowaniem najstarszych epok napotykali wszyscy zainteresowani chronologią. E.B. Tylor sądził na przykład, iż „...ludzie późniejszego wieku kamiennego, żyli w tym historycznie dawnym, lecz geologicznie niedawnym okresie...” (1889, s. 26). Czasy te określał jako odległą starożytność oddzieloną od nas tysiącami lat. Jeszcze trudniej przychodziło powiedzieć coś konkretniejszego o granicach chronologicznych paleolitu:

„Jak dawno temu ów okres istniał, dotąd nie posiadamy wiadomości pewnych. Niektórzy geologowie podają dwadzieścia tysięcy lat, gdy inni mówią o stu tysiącach lub więcej; ale są to domysły, czynione tam, gdzie nie ma miary na obliczenie czasu. Bezpiecznie zadowolić się obecnie uważaniem go za okres geologiczny, ciągnący się wstecz poza granice chronologii.”

(E.B. Tylor 1889, s. 30)

Sformułowania w podręczniku E.B. Tylora są enigmatyczne i ostrożne, ale jednocześnie są dowodem odpowiedzialności badawczej oraz wyjścia nauki poza dotychczasową chronologię biblijną.

Zastąpienie biblijne wizji przeszłości świata i ludzkości modelem ewolucyjnym stwarzało poważne problemy doktrynalne dla teologii chrześcijańskich związane z koniecznością zmiany traktowania pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Przyniosło to sto lat teologicznych dociekań i namiętnych, bezpardonowych niekiedy polemik z dużą częścią świata nauki, których światopoglądowe znaczenie rozumiały dobrze obie strony (por. np. A. Słomkowski 1957, s. 5–11, 63–183 i 222–228; J.W.G. Johnson 1989 – tam dalsza literatura). Działo się to na tle ostrego konfliktu politycznego między liberalizmem a zwłaszcza katolicyzmem, który na terenie niemieckiej II Rzeszy przybrał postać Kulturkampf (por. B.C. Padtberg 1988). Z czasem doszło do wyciszenia sporów i przyjęcia *modus vivendi* (por. J. Topolski 1976,

s. 129–130). Stosunkowo łatwiej zostały zaakceptowane przez teologię nowe ustalenia nauk przyrodniczych wchodzące w zakres kosmogonii biblijnej, przyjęto bowiem rozsądnie, iż „...nie ma nawet podstawy do porównywania ich ze sobą”. Jak uzasadniał dalej w 1948 r. ks. S. Styś z Towarzystwa Jezusowego:

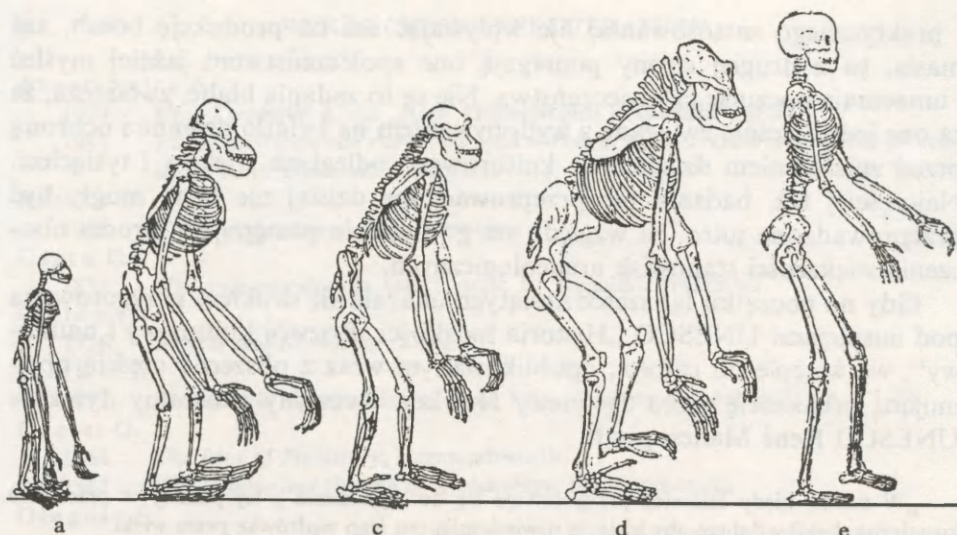
„Jest to zgodne z ogólnym charakterem Pisma św., które o rzeczach przyrody nie zwykło ludzi pouczać, lecz mówiąc o nich w celu przedłożenia pewnych prawd czy obowiązków religijnych, stosuje się do pojęć ludzi współczesnych” (tj. z czasów powstania Księgi Rodzaju – uwaga J.L.)

(S. Styś 1948, s. 27).

Znacznie bardziej skomplikowane problemy były, i częściowo pozostają, związane z rozumieniem biblijnego przekazu o stworzeniu człowieka. W tej sferze dużą rolę odegrała encyklika „*Humani Generis*” papieża Piusa XII wydana 12 sierpnia 1950 r., rozwiązująca lub łagodząca niektóre kontrowersje. Wskazano w niej m.in., że zawarta w księdze rodzaju prehistoria biblijna nie jest historią w nowożytnym sensie, za jaką była niegdyś uważana. Przyjęto także, iż teoria ewolucji może być hipotezą tłumaczącą przemiany ciała ludzkiego oraz jego związki ze światem zwierzęcym (ryc. 4). Dogmatem wiary pozostały natomiast kwestie duszy i monogenizmu człowieka. Pochodzenie ludzi od tej samej pary rodziców – Adama i Ewy – jest traktowane jako podstawa nauki o grzechu pierworodnym. Inna sprawa, że i w tej sferze współczesna myśl katolicka usiłuje przekraczać niekiedy granice zakreślone w encyklice „*Humani Generis*”. Czyni to np. Pierre Grelot stwierdzając na łamach francuskiego pisma „*Études*”, że „...nie jest rzeczą nie do pomyslenia, iż dramat pierworodny rozegrał się w ramach pewnej grupy” (cyt. za „*Więź*” XI-1: 1968, s. 121). Dotykamy tu tylko, nieumiejętnie, niezwykle złożonych światopoglądowo problemów, aby wskazać, że ich implikacje dotyczą również współczesnej prehistorii (por. A. Słomkowski 1957; R. Zaniewski 1960 – *passim*).

Ze wszech miar pozytywnym zjawiskiem jest widoczna poprzez wiek XX narastająca tendencja do rozdziału zagadnień wiary od zagadnień nauki. Pomijając odrębną kwestię etyki ich punktem styczności pozostają jednak nadal m.in. niektóre istotne aspekty wiedzy o najdawniejszej przeszłości człowieka. Także i dziś mogą one wchodzić ze sobą w ostry konflikt w sytuacji, gdy nauce przychodzi stykać się z fundamentalizmem wyznaniowym. Przykładem tego jest książka J.W.G. Johnsona „*Na bezdrożach teorii ewolucji*” wydana w języku polskim w 1989 r. z imprimatur Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i wstępem prof. dr. hab. Macieja Giertycha – kierownika Zakładu Genetyki Instytutu Dendrologii PAN. J.W.G. Johnson (1989, s. 135) pisze w niej m.in.:

„Historia i archeologia potwierdzają biblijny przekaz, mówiący o tym, że dzieje ludzkości są krótkie. A tylko pojedyncze rodziny żyły w jaskiniach, jak czynią to niektóre rodziny dzisiaj. Tak więc większość ludzi, zupełnie jak współcześnie, żyła w miastach i osiedlach. Ci starożytni



Szkielety małp i człowieka: a) gibbon, b) orangutan, c) szympans, d) goryl, e) człowiek (według Huxleya)

Ryc. 4. „Dzieło profesora Huxleya «Stanowisko człowieka w naturze», gdzie dokonano tego anatomicznego porównania, zawiera znakomity rysunek, przekopiowany tu (...) i przedstawiający najoczywiej, że małpy antropoidów kość po kości odpowiadają nam” – tak w przedkładzie polskim z 1889 r. brzmiało odwołanie się E.B. Tylora do głośnej pracy T.H. Huxleya, w której autor stwierdzał, że ewolucja dotyczy także człowieka. Książka T.H. Huxleya ukazała się w angielskim oryginale w 1863 r., a w języku polskim w jedenaście lat później.

Fig. 4. Illustration after T.H. Huxley's "Man's Place in Nature" (1863) showing that evolution also applies to man, from the Polish version (1889) of E.B. Tylor's "Anthropology".

ludzie byli niezwykle uzdolnieni i odznaczali się wysoką kulturą, być może nawet wyższą niż nasza współczesna.

Archeologiczne zapisy świadczą, że Środkowy Wschód był gniazdem cywilizacji i że barbarzyństwa nigdy na tym obszarze nie było. (...)

Przedmiotem prehistorii są pogmatwane, mętne i sprzeczne poglądy.”.

I chociaż są to zjawiska pojawiające się co najwyżej na obrzeżach współczesnej nauki, nawet jeżeli firmują je stopnie i tytuły naukowe, to są one sygnałem poważnych niebezpieczeństw, jakie mogą powstać w przypadku wyeliminowania elementów prehistorii z kurtyzowanych programów szkolnych oraz wobec pozostawiającego wiele do życzenia przygotowania nauczycieli historii do prowadzenia takich lekcji.

Prehistoria od ponad stu trzydziestu lat zajmuje ważne miejsce wśród nauk kształtujących postawę człowieka wobec samego siebie; wobec własnej przeszłości i miejsca na Ziemi; niejednokrotnie też wykorzystywana była w odmiennych ideologiach i polityce (por. J. Lech 1992). Mimo, że jak pisał w jednej z ostatnich swoich książek V. Gordon Childe (1956, s. 127), wiadomości dostarczane przez prehistorię nie mają żadnego natychmiastowego

i praktycznego zastosowania, nie wpływając ani na produkcję bomb, ani masła, to z drugiej strony pomagają one społeczeństwom jaśniej myśleć i umacniają poczucie człowieczeństwa. Nie są to zadania błahe, zwłaszcza, że są one jednocześnie związane z wydobywaniem na światło dzienne i ochroną przed zniszczeniem dziedzictwa kulturowego odległych wieków i tysiącleci. Najczęściej też, badania nie przeprowadzone dzisiaj nie będą mogły być przeprowadzone jutro, ze względu na gwałtownie postępujący proces niszczenia większości stanowisk archeologicznych.

Gdy na początku lat sześćdziesiątych ukazała się drukiem przygotowana pod auspicjami UNESCO „Historia ludzkości. Rozwój kulturowy i naukowy”, we wstępie do całości, opublikowanym wraz z obszerną częścią obejmującą prehistorię pióra Jacquetty Hawkes, ówczesny generalny dyrektor UNESCO René Maheu pisał:

„W czasie, kiedy człowiek przygotowuje się do wyruszenia z tej planety w przestrzeń kosmiczną, byłoby dobrze aby historia uświadomiła mu jego wędrówkę przez wieki.

Nigdy dotąd człowiek nie wykazywał tak głębokiej dociekliwości, jeżeli chodzi o własną przeszłość i nie strzegł z równą pieczołowitością szczytków tej przeszłości. To tak jak gdyby w jakiś tajemniczy sposób w myśleniu człowieka utrzymywała się teraz równowaga między badaniem przestrzeni i czasu, a ekspansywność jednego człowieka równoważyła refleksyjność drugiego.”

(J. Hawkes 1965, s. V)

Wydaje się, iż światopoglądowa rola prehistorii we współczesnej cywilizacji nie jest w pełni uświadamiana, choć jest to rola doniosła. Rysuje się ona wyraźnie, jeśli śledzić przemiany wyobrażeń o najdawniejszej przeszłości człowieka w Europie od wczesnego średniowiecza po współczesność i odbicie wiedzy z tej dziedziny w kulturze XX wieku. Warto o niej pamiętać i poświęcać jej więcej uwagi, gdyż jak od lat wiadomo – mówiąc słowami Grahama Clarka – miejsce archeologii wśród innych nauk zależy w każdym kraju od „...korzyści jakie daje ona społeczeństwom, tym bardziej, że rozwój tej nauki musi w końcu zależeć od świadczonych przez nią usług” (1957, s. 1). Korzyścią tą w przypadku prehistorii jest uświadamianie współczesnym odległej historii ludzkości, powiązanej z otaczającym światem w skali kontynentów, regionu i „małej ojczyzny” oraz drogi, jakie społeczności ludzkie przebyły poprzez wieki. Te światopoglądowe funkcje prehistorii w znacznym stopniu rządzą się własnymi prawami, niezależnymi częściowo od funkcji naukowych. Archeolodzy winni o tym zawsze pamiętać.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Abramowicz A.
 1979 *Urny i ceramika*, Łódź. „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 27.
 1983 *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część I. Od średniowiecza po czasy saskie i świat Oświecenia*, Wrocław.
- Baczko B.
 1965 *Człowiek i światopogląd*, Warszawa.
- Cantu C.
 1853 *Historija powszechna*, tom 1, przeł. L. Rogalski, Warszawa.
- Childe V. G.
 1956 *Society and Knowledge*, London.
- Clark G.
 1957 *Archeologia i społeczeństwo*, przeł. J.K., „Postępy Archeologii”, t. 6, s. 1–26.
- Daniel G.
 1964 *The Idea of Prehistory*, Harmondsworth.
 1967 *The Origins and Growth of Archaeology*, Harmondsworth.
- Długosz J.
 1961 *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga 1 i 2, Warszawa.
- Dybowski B.
 1904 *O starożytności rodu ludzkiego w świetle najnowszych badań*, Lwów.
- Dykcyonarz
 1844–1845 *Dykcyonarz Biblijny z ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu zebrany*, przeł. X. Tadeusz, Kraków.
- Frere J.
 1800 *Account of Flint Weapons discovered at Hoxne in Suffolk*, „Archaeologia: or, Miscellaneous Tracts relating to Antiquity”, t. 13, s. 204–205.
- Gurewicz A.
 1976 *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa.
- Hawkes J.
 1965 *Prehistory*, [w:] *History of Mankind. Cultural and Scientific Development*, t. I, cz. 1, New York.
- Johnson J. W. G.
 1989 *Na bezdrożach teorii ewolucji*, przeł. J. Kempki, Warszawa – Struga.
- Kołąkowski L.
 1967 *Kultura i fetysze*, Warszawa.
- Kostrzewski J.
 1949 *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań.
- Krzywicki L.
 1890 *Francja przedhistoryczna*, „Ateneum”, t. III, z. 1. Cytat wg L. Krzywicki, *Artykuły i rozprawy 1890–1891*, Warszawa 1960, s. 163–187, *Dzieła*, t. 5.
- Kuhn T. S.
 1968 *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa.
- Lech J.
 1992 *V. Gordon Childe a archeologia środkowej i wschodniej Europy*. *W stulecie urodzin*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 31, s. 5–33.
- Loth E.
 1953 *Człowiek przeszłości*, Warszawa.
- Lubbock J.
 1865 *Pre-historic Times, as Illustrated by Ancient Remains, and the Manners and Customs of Modern Savages*, London.

- Lutyński J.
1956 *Ewolucjonizm w etnologii anglosaskiej a etnografia radziecka*, Łódź.
- Lyell Ch.
1863 *The Geological Evidences of the Antiquity of Man with Remarks on Theories of the Origin Species by Variation*, London.
- Moszyński K.
1967 *Kultura ludowa Słowian, t. II, Kultura duchowa, cz. 1*. Warszawa.
- Oakley K.P.
1965 *Man the Tool-maker*, London.
- Padtberg B.C.
1988 *Geschichte des deutschen Liberalismus*, Königswinter.
- Picardt J.
1660 *Korte Beschryvinge van eenige vergetene en verborgene Antiquiteten der Provintien en Landen gelegen tusschen de Noord-Zee, de Yssel, Emse en Lippe. Waer by gevoeght zijn Annales Drenthiae*, Amsterdam.
- Pomian K.
1968 *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa.
- Powieść...*
1968 *Powieść minionych lat*, Wrocław.
- Słomkowski A. ks.
1957 *Problemy pochodzenia człowieka*, Poznań.
- Sproule A.
1991 *Karol Darwin. O tym, jak teoria ewolucji całkowicie zmieniła nasz pogląd na historię naturalną*, przeł. A. Podzielną i A. Tóth, Warszawa.
- Styś S.
1948 *Biblijne ujęcie stworzenia świata wobec nauki*, Lublin, wyd. II-zmienione. Towarzystwo Naukowe KUL, „Wykłady i przemówienia” 18.
- Suchodolski B.
1963 *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa.
- Szacki J.
1981 *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa.
- Topolski J.
1976 *Świat bez historii*, Warszawa.
- Trigger B.G.
1989 *A History of Archaeological Thought*, Cambridge.
- Tylor E.B.
1889 *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Warszawa.
- Walicki A.
1964 *W. kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa.
- Zaniewski R.
1960 *Teorie o pochodzeniu i rozwoju życia a naturalizm chrześcijański*, Londyn – wyd. II, rozszerzone.

JACEK LECH

PREHISTORY AND CHANGES IN THE WELTANSCHAUNG IN EUROPE

Summary

Since the middle of the 19th cent the remarkable career of archaeology as a scientific discipline has been closely connected with the overcoming of the feudal Weltanschauung in European societies, accompanied by the final emancipation of science from the influence of the Bible. Even today the place of archaeology in contemporary culture is closely related to its philosophical functions. By Weltanschauung we mean a widespread, comprehensive view of the world which, in the case of archaeology assumes the form of an internally coherent set of information concerning such basic cognitive problems as are prevalent in the popular consciousness (see: A. Walicki 1964, p. 7–12; B. Baczko 1965, p. 104; J. Szacki 1981, p. 474, 734). From the beginning of his scientific career, prof. Włodzimierz Szafrński took a great interest in these problems. Therefore, I wish to dedicate to him this attempt to outline the causes and major stages of the dynamic growth of interest in the most remote past of man.

Since the end of the 18th cent it proved necessary to reject the generally accepted biblical Weltanschauung, which significantly limited the development of Western civilisation in the sphere of ideas and technology. Prehistory played an important role in this process. Its emergence in the middle of the 19th cent was accompanied by one of the greatest ideological revolutions in the history of modern Europe. In order to achieve a deeper understanding of this process one should look back into the past.

One of the most characteristic features of the medieval perception of history was the tendency to create ethnogenetic legends, for the purposes of politics and propaganda. They served, for instance, to ward off accusations of a barbarian past and guaranteed the right to participate in European and Christian culture (K. Pomian 1968, p. 11–28; A. Gurewicz 1976, p. 117–135; J. Topolski 1976, p. 81–84).

The age of Great Geographic Discoveries undermined the biblical vision of the origin of man (see: B. Suchodolski 1963, s. 426–428). In Europe the rapidly broadening geographical horizon went together with historical research in an attempt to also define a time horizon for the past. At the beginning of the 17th cent. James Ussher, archbishop of Armagh in Northern Ireland, following St. Augustine, calculated on the basis of data taken from the Bible that the creation of Earth took place 4004 years before the birth of Christ. This date, given by J. Ussher in his book entitled "Annals of the Ancient and New Testaments", published in 1650, was generally accepted and for many years was considered one of the canons of historical knowledge. It remained unrefuted till the mid-19th cent. (see: G. Daniel 1964, p. 18–20; 1967, p. 110; A. Gurewicz 1976, p. 123–124; B.G. Trigger 1989, p. 31–35).

The nature of palaeontological finds and archaeological remains was completely misunderstood. The bones of extinct Pleistocene mammals, or even older reptiles, were kept in churches and private collections and were considered the remains of creatures who had died in the Flood. This was in accordance with St Augustine's theory about the great longevity and size of people before the Flood which he, in turn, had based on the biblical tale of antediluvian giants (see: Genesis 6.4.). One of the many examples of this type of thinking is the work of the Dutch scholar Johan Picardt who, in 1660, linked the megaliths of north-west Europe with the activities of those ancient giants (Fig. 1).

In the same period the blades of stone axes, battle axes, flint daggers and arrow-heads were thought to be "thunder-stones" formed when lightning struck. However, in 1717 Georg Helwing described stone battle axes and flint axe blades found in the fields around Węgorzewo (Angerburg) in the Mazurian Lake District, as artefacts and weapons of the ancient Prussians (A. Abramowicz 1979, p. 140–150; 1983, p. 160–162). In 1723, in Paris,

A. de Jussieu published his treatise entitled "De l'origine et des usages de la pierre foudre" in which he referred to Helwing's work. Jussieu also referred to ethnographic analogies with North America and showed that "thunder-stones" were mostly man-made blades used in times when iron was still unknown in Europe. This view spread in the following years. Its philosophical basis was the theory of progress prevalent in the Enlightenment and expressed in Jean A. de Condorcet's book "Esquisse d'un tableau historique des progrès de l'esprit humain", published in 1795.

Together with the realization of man's true age came the need to show that he had lived earlier than the present geological epoch beginning after the Flood. This meant fundamental changes in those theories dealing with the Earth's geological past and the history of the human race which attempted to reconcile scientific observations with the views of, among others, St Thomas Aquinas. An example of such accurate observations, very difficult to reconcile with late 18th cent knowledge, was the description of a discovery made in 1797 by John Frere (1800) in a brickpit at Hoxne in Suffolk, East Anglia. Frere found, at a depth of 3.5 m, in undisturbed deposits, Palaeolithic artifacts in association with the bones of extinct animals (Fig. 2).

One of the best known attempts at reconciling scientific observations with the Bible was the theory of catastrophes, formulated in 1812 by the French zoologist and palaeontologist Georges Cuvier in his famous work "Recherches sur les ossements fossiles de quadrupèdes". It assumes that geological epochs were separated by great catastrophes, changing the Earth's structure and destroying all organic life which had to arise anew in each epoch. According to Cuvier the biblical cosmogony was confirmed by geology, while man appeared on Earth after the last catastrophe, about 5000–6000 years ago.

When we realize that in the middle of the 19th cent. Bible-inspired theories concerning the Earth's past and man's prehistory were still the canon of scientific knowledge, we can understand how revolutionary were the changes which occurred at the time.

There were several scientific events of great moment, among which the new science called prehistory played an important role.

In the years 1830–1833 "Principles of Geology" by Charles Lyell was published. The author rejected G. Cuvier's theory of catastrophes, assuming the principle of geological actualism and long duration of past geological periods. At the same time, J. Boucher de Perthes of Abbeville began collecting primitively formed tools in the gravels of the River Somme. He correctly identified them as coming from an earlier period than man's supposed appearance on Earth. His finds and datings were questioned for a long time. There were other important discoveries. In 1854 Ferdinand Keller from Zurich examined the remains of an ancient settlement in the nearby lake (Ch. Lyell 1863). Applying ethnographic analogies from New Guinea he reconstructed its appearance (Fig. 3). F. Keller's work greatly influenced the birth of prehistoric studies.

It was not until 1859, after discussions in British scientific societies, that Boucher de Perthes' theories concerning the great antiquity of mankind and his culture were accepted (G. Daniel 1964, p. 43–46; 1967, p. 59–113). 1859 was a turning point in development of research into the most remote history of mankind, all the more so as Ch.R. Darwin's "On the Origin of Species" was published then. That is why 1859 is usually accepted as marking the beginning of prehistory. In 1865 John Lubbock published a book entitled "Prehistoric Times, as Illustrated by Ancient Remains...". It was a simply written book full of new ideas and manifesting to the world the birth of a new science called prehistory or prehistorical archaeology. For Lubbock "...archaeology forms, in fact, the link between geology and history" (1865, p. 2). This expresses the essence of the changes in the Weltanschauung. The biblical vision of man's distant past and the biblical chronology were rejected. Lubbock's book became a bestseller among his educated contemporaries and greatly popularized prehistory.

Cultural anthropology also played an important role in the new theory of mankind's past. Prehistorians used the expression the "pre-anthropological age of archaeology" to denote the

earlier, "pre-scientific", in their opinion, period of archaeological studies (A. Lane-Fox 1876, p. 358). Utilizing the observations and initial studies of contemporary non-European primitive societies scholars could better understand archaeological finds in Europe (E.B. Tylor 1889). The great progress in general anthropology and in prehistoric archaeology resulted from the enormous influx of empirical material and the application of the theory of evolution, in their classification and interpretation.

The replacing of the biblical vision of the past of the world and mankind by an evolution-ary model, created grave doctrinal problems for christian theologies, as the need arose for a new interpretation of the first chapters of Genesis. This brought a hundred years of theological inquiries and heated debates with a large part of the scientific community. Their philosophical significance was well understood by both sides (see: A. Słomkowski 1957, p. 5–11, 63–183 and 222–228; J.W.G. Johnson 1989 – additional bibliography). All this occurred during an acute political conflict between liberalism and catholicism which in the Second Reich turned into the *Kulturkampf* (see: B.C. Padtberg 1988). With time the controversy was tempered and a *modus vivendi* attained (see: J. Topolski 1976, p. 129–130). It was less difficult for theology to accept those findings of natural history which came within the scope of the biblical cosmogony (S. Styś 1948, p. 27), much more difficult when they concerned the creation of man.

Certain controversies were solved or softened by the encyclical "Humani Generis", issued by Pope Pius XII on August 12th 1950, in which it was stated, for instance, that the biblical prehistory in the Book of Genesis was not history in the modern sense, as it was once considered to be. It was also accepted that the theory of evolution could be a hypothesis explaining changes in the human body and its associations with the animal world (Fig. 4). The issues of soul and monogeny remained dogmas. The origination of mankind from one common pair of parents – Adam and Eve – is the basis for teachings about the original sin. We touch here upon certain extremely complex problems to try to show their implications for contemporary prehistory (see: A. Słomkowski 1957; R. Zaniewski 1960; J.W.G. Johnson 1989).

It seems that the significant role of prehistory in contemporary civilization consists in shaping the "Weltanschauung" of contemporary society. It can be seen clearly if we follow the changes in the way man's past has been viewed from the Early Middle Ages up to the present and if we look at how prehistorical knowledge is reflected in the culture of the 20th cent. These philosophical functions of prehistory are governed to a large extent by their own laws, partly independent of its scientific functions. Archaeologists should always bear this in mind.

Translated by Alicja Petrus-Zagroba

Adres Autora:
Doc. dr hab. Jacek Lech
Zakład Epoki Kamienia
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

and "pre-history", in their opinion, period of pre-historic studies (A. H. Huxley, 1895).
 (1937) "During the past few years the study of pre-historic anthropology has been rapidly
 growing in importance and in scientific value. It is now one of the most important
 branches of anthropology and is rapidly becoming one of the most important
 branches of the physical sciences." (A. H. Huxley, 1895)

The meaning of the biblical vision of the past of the world and mankind in an evolutionary
 context, closely related to the development of anthropology, is a subject of great
 importance. It is the main theme of the present study. The study is divided into
 two parts: the first part is devoted to the study of the evolution of the human
 body and the second part to the study of the evolution of the human mind.
 The first part is devoted to the study of the evolution of the human body and
 the second part to the study of the evolution of the human mind.

1. Certain views on the evolution of the human body and mind have been
 advanced by the biologists and anthropologists. The evolution of the human
 body is a subject of great importance and has been studied by many
 biologists and anthropologists. The evolution of the human mind is a
 subject of great importance and has been studied by many anthropologists.
 The evolution of the human body is a subject of great importance and has
 been studied by many biologists and anthropologists. The evolution of the
 human mind is a subject of great importance and has been studied by many
 anthropologists.

It seems that the significant role of prehistory in contemporary evolution research
 is being emphasized. The study of prehistory is a subject of great importance
 and has been studied by many anthropologists. The evolution of the human
 body is a subject of great importance and has been studied by many
 biologists and anthropologists. The evolution of the human mind is a
 subject of great importance and has been studied by many anthropologists.
 The evolution of the human body is a subject of great importance and has
 been studied by many biologists and anthropologists. The evolution of the
 human mind is a subject of great importance and has been studied by many
 anthropologists.

The evolution of the human body is a subject of great importance and has
 been studied by many biologists and anthropologists. The evolution of the
 human mind is a subject of great importance and has been studied by many
 anthropologists. The evolution of the human body is a subject of great
 importance and has been studied by many biologists and anthropologists.
 The evolution of the human mind is a subject of great importance and has
 been studied by many anthropologists. The evolution of the human body is
 a subject of great importance and has been studied by many biologists and
 anthropologists. The evolution of the human mind is a subject of great
 importance and has been studied by many anthropologists.

Cultural anthropology also plays an important role in the study of mankind's past.
 The study of prehistory is a subject of great importance and has been
 studied by many anthropologists. The evolution of the human body is a
 subject of great importance and has been studied by many biologists and
 anthropologists. The evolution of the human mind is a subject of great
 importance and has been studied by many anthropologists.